

Wczoraj drużyna Giallorossich, po raz kolejny w tym sezonie zremisowała. Rudi Garcia i jego zawodnicy na własnym stadionie, byli żegnani przerażliwymi gwizdami. Nic to jednak nie zmieniło i trener musiał stanąć oko w oko z dziennikarzami. Wypowiadał się też Roberto Donadoni.

Rudi Garcia:

- Problemem była dziś pierwsza połowa. Byliśmy zbyt wolni, w porównaniu z resztą meczu. Zwiększyliśmy tempo po przerwie, a żeby otworzyć drużynę grającą jak Parma, która broniła się w jedenastu, trzeba przełamać impas. Oddaliśmy 20 strzałów, a tylko cztery trafiły w światło bramki. Tak nie zdobywa się bramek i to był dzisiejszy problem Romy.
- Nie chciałem trzymać Gervinho i Doumbii przez pełne 90 minut, jednak byłem do tego zmuszony, bo nie strzeliliśmy gola.
- Kibice byli rozzarowani, bo chcą widzieć jak ich drużyna wygrywa, my tak samo. Jeśli chcemy być ambitni to powinniśmy wygrywać mecze, a nie osiągać wyniki jak dzisiaj. W czwartek gramy w Lidze Europy i musimy zrobić wszystko co możemy, by powrócić do wygrywania. Czas pokaże, czy możemy grać bardziej konsekwentnie i skutecznie w ataku.
- Pechowo graliśmy zawodnikami, którzy nie byli gotowi na 100% z różnych powodów. W domu zostawiliśmy również Pjanića. Nie mamy dzisiaj żadnego wytłumaczenia. Drużyna powinna wygrać dzisiejszy mecz, poszło źle. Warto wspomnieć, że jeśli gralibyśmy przez cały mecz tak jak w drugiej połowie, to wygrywalibyśmy spotkania. Musimy się na tym skupić i poprawić.

Roberto Donadoni dla Sky Sport:

- W ostatnich miesiącach słyszeliśmy wiele obietnic. Obdarzyliśmy zaufaniem nowych właścicieli, którzy wyszli do nas i rozmawiali. Inni tego nie robili. Ocenimy wyniki, kiedy nadejdą.
- Trenuję chłopaków, którzy mają wspaniałą godność. Udowodniliśmy to dzisiaj i stanęliśmy na wysokości zadania. Nikt nie powinien się obawiać, że ci zawodnicy nie dadzą z siebie wszystkiego dla Parmy.
- Dopóki matematycznie jesteśmy w strefie spadkowej, naszym obowiązkiem jest próbować się z niej wydostać. Nie możemy zrzucać winy za pozycję w tabeli, na nasze problemy wewnętrzne. Oczywiście, mają one wpływ, ale jest też zbyt wielu kontuzjowanych.

- Musiałem wystawić na boisko zawodników takich jak Cassani po operacji, którzy nie byli gotowi na 100%. Kiedy będziemy mieć więcej opcji wyboru, zobaczymy lepsze występy.
- Chłopacy zasłużyli na taki wynik i spróbujemy się nim motywować. W ostatnich trzech, czterech meczach, graliśmy jak prawdziwa drużyna i zbieraliśmy korzyści, albo przynajmniej powinniśmy, bo mieliśmy pecha.
- To smutne widzieć jak wielu ludzi pogodziło się już ze spadkiem. Parma zasługuje na to by ją szanować.

Autor: SIRer